Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 104. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK
15 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5.- zł.	4.50 zł.	5.- zł.	8.- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Hołd Solskiemu

z okazji 60-lecia pracy artystycznej.

Warszawa, 14. 4. (PAT). Dziś w Teatrze Polskim odbyła się niezwykła w dziejach sceny polskiej uroczystość: obchód jubileuszu 60-lecia pracy artystycznej świetnego artysty dramatycznego i reżysera Ludwika Solskiego. Artysta grał jedną z popisowych swych ról w „Judaszu z Karjoty" K. H. Rostworowskiego. Salę zapełniła doborowa publiczność, wśród której obecni byli liczni przedstawiciele władz, sfer literackich, teatralnych i artystycznych oraz przyjaciele jubilata.

W chwili ukazania się artysty na scenie podczas przedstawienia, publiczność, powstawszy z miejsc, powitała go długo niemilknącemi oklaskami.

SCENA ZASYPANA KWIATAMI.

W czasie przerwy jubilatowi złożył gratulacje w imieniu P. Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej p. Świeżawski. Po skończonem przedstawieniu odbył się sam akt obchodu jubileuszowego. Na scenie wprost zasypanej bukietami kwiatów i wieńcami, w otoczeniu artystów scen warszawskich oraz delegacyj teatrów prowincjonalnych zajął miejsce jubilat, którego publiczność ponownie powstawszy z miejsc, zgotowała entuzjastyczną owację.

Pierwszy zabrał głos minister WR i OP Jędrzejewicz, który po wygłoszeniu przemówienia udekorował Solskiego komandorją orderu Polonia Restituta.

Zkolei zabrał głos prezydent Warszawy St. Starzyński.

Przemówienie w imieniu Tow. Krzew. Kultury Teatr. wygłosił p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, zaznaczając m. in. iż dla tej generacji, która wychowywała się w okresie niewoli, nazwisko Solskiego stało się jakgdyby argumentem bojowym.

KRAKÓW MYŚLĄ Z JUBILATEM.

Skolei zabrał głos prof. Pochmarski przemawiając w imieniu prezydenta m. Krakowa oraz Teatru Krakowskiego. Mówca podkreślił, iż w dniu dzisiejszym cały Kraków miasto, które Solski ukochał i które mu miłością odpłaca, jest dziś myślą z jubilatem. Mówca nazwał Solskiego w dalszem swem przemówieniu, nacechowanem niezwykłą serdecznością, — **przywódcą czołowej kolumny aktorstwa polskiego.**

PODZIW AKTORSTWA POLSKIEGO DLA ZNAKOMITEGO ARTYSTY.

Następny mówca — prezes Z. A. S. P., p. Józef Śliwicki w przemówieniu swem zapewnił **iż niema dziś ani jednego aktora polskiego, któryby z czcią wielką i podziwem nie pochylił czoła przed Ludwikiem Solskim.**

Zabierali następnie głos: T. A. Ossendowski — w imieniu Tow. Literatów i Dziennikarzy, W. Grubiński — w imieniu Zw. Autorów Dramatycznych, artysta dramatyczny Boelke — w imieniu Teatru Poznańskiego, który mianował Solskiego swym dyrektorem honorowym, T. Łopalewski — w imieniu Teatru Wileńskiego, red. Pniewski — w imieniu Przyjaciół Teatru Łódzkiego, p. J. Korolewicz-Waydowa — w imieniu Opery Warszawskiej, dalej delegaci Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, teatru „Ateneum" i „Reduta". Jako ostatni zabrał głos w imieniu zespołu aktorskiego teatrów T. K. K. T. reżyser K. Borowski, kończąc swe przemówienie okrzykiem ku czci jubilata, trzykrotnie podchwyconym przez obecnych na scenie aktorów. Na zakończenie uroczystości zabrał głos jubilat dziękując ze wzruszeniem za złożone dowody uznania.

Zderzenie pociągów w Rzeszowie.

Kraków, 14 kwietnia. Dziś o godz. 3.06 nad ranem wydarzyła się na stacji w Rzeszowie katastrofa kolejowa. Mianowicie **pociąg towarowy nr. 9768**, zdążający od strony Lwowa do Krakowa, **najechał w Rzeszowie na torze 7. na grupę wagonów, skutkiem czego**, nastąpiła dwugodzinna przerwa w ruchu. Jeden z hamulcowych pociągu 9768 doznał kontuzji nóg. Przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Winę wypadku ponosi prawdopodobnie zwrotniczy. Władze kolej. podjęły dochodzenia celem ustalenia przyczyn zderzenia.

—oo—

Komisja Kodyfikacyjna

podejmie obrady nad prawem małżeńskiem.

Warszawa 14 kwietnia. Komisja Kodyfikacyjna ma zająć się z końcem kwietnia pierwszem czytaniem projektu prawa małżeńskiego i majątkowego. W dniach od 10 do 15 maja Komisja Kodyfikacyjna przeprowadzi pierwsze czytanie projektu przepisów o rodzinie.

Praca niewolników sowieckich.

Prasa sowiecka ogłosiła definitywny bilans kosztów budowy kanału im. O. G. P. U. czyli osławionej „czerezwyczajki". Kanał ten długości 221 km. łączy morze Białe z Baltykiem. Kosztował on Sowiety 90 miljonów rubli w złocie. **Na robociznę nie wydano ani jednego grosza, ponieważ była ona wykonana zupełnie darmo:** zatrudniono przy pracy przymusowej około 100.000 więźniów, z których, jak donosi prasa sowiecka 75 tysięcy uwięziono za przestępstwa „zwykłe". Ta ostatnia kategorja więźniów skorzystała z częściowej amnestji. **Prasa** sowiecka, oczywiście, przemilcza, w jakich warunkach więźniowie ci pracowali, jak byli odżywiani, ilu po tych robotach zostało przy życiu, jak się odbiły te prace na zdrowiu pracujących itp. „drobiazgi". **Wiadomo, że około połowy więźniów zmarło z chorób zakaźnych, głodu i wycieńczenia. (KAP.).**

OGŁOSZENIE KONSTYTUCJI NA WIELKANOC.

Warszawa, 14 kwietnia. W kołach politycznych zapewniają, że nowa konstytucja ogłoszona będzie w „Dzienniku Ustaw Rzplitej" przed Wielką Sobotą, **zatem wejdzie w życie przed Wielkanocą.**

—ooo—

— W sobotę w Tarnowie 66-letnia Anna Irzykowska, chora umysłowo, skorzystając z nieuwagi domowników, opuściła mieszkanie, weszła do kamienicy przy ul. Wałowej 2, **i rzuciła się z balkonu II piętra na betonowe podwórko.** Irzykowska przewieziona do szpitala zmarła.

Konferencja w Stresie zakończona.

Stresa, 14. 4. (PAT). Konferencja w Stresie zakończyła się dziś w południe. Rano kontynuowane były narady trzech mocarstw w pałacu Boromeo na Isola Bella, gdzie ostatecznie uzgodniono tekst oficjalnego komunikatu, poczem delegaci powrócili do Hotelu Wysp Boromejskich w Stresie.

O godz. 13.30 premjer francuski Flandin wydał śniadanie dla członków konferencji. Po śniadaniu publiczność zgromadzona w Hotelu Wysp Boromejskich zgotowała owację Mussoliniemu i Flandinowi.

Min. Simon wyjechał do Alassio (Riviera włoska), skąd przez Genuę udał się do Genewy. Premjer Macdonald wyjeżdża o godzinie 18.45 do Londynu. Premjer Flandin wyjeżdża o godz. 20.59, a minister Laval o godz. 16-ej do Genewy.

Co mówi przyjęta rezolucja.

Stresa, 14. 4. (PAT). Oficjalny tekst rezolucji, ogłoszonej w wyniku konferencji trzech mocarstw w Stresie, ma brzmienie następujące:

Przedstawiciele rządów Włoch, Francji i Anglji zbadali w Stresie ogólną sytuację europejską w świetle wyników, jakie dała wymiana poglądów, przeprowadzona w ciągu ostatnich tygodni oraz w świetle decyzyj rządu niemieckiego, powziętej dnia 16 marca, jak również w świetle informacyj, zebranych przez ministrów brytyjskich w toku wizyt, dokonanych przez nich w różnych stolicach europejskich.

Po rozważeniu następstw tej sytuacji w stosunku do polityki określonej w porozumieniach, które osiągnięto w Rzymie i Londynie, przedstawiciele trzech rządów zgodzili się co do różnych spraw, które przedyskutowali.

1) Zgodzili się co do wspólnej linji postępowania w toku dyskusji, jaka nastąpi nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów.

BEZPIECZEŃSTWO NA WSCHODZIE EUROPY.

2) **Uzyskane informacje umocniły ich w przekonaniu, że należy prowadzić rokowania, zmierzające do pożądanego rozwoju bezpieczeństwa w Europie Wschodniej.**

3) Przedstawiciele trzech rządów przeprowadzili ponownie zbadanie sytuacji austrjackiej. Przedstawiciele trzech rządów potwierdzają deklaracje angielsko-francusko-włoskie z 17 lutego i 27 września 1934 r., mocą których trzy rządy uznały, że

konieczność utrzymania niepodległości i intergralności Austrji

w dalszym ciągu ożywiać będzie ich wspólną politykę.

Powołując się na protokół francusko-włoski z 7. I. 1935 r. oraz na deklarację francusko-angielską z 3. II. 1935 r., w których potwierdzono decyzje konsultowania się na temat środków, jakie przedsięwziętoby zostały w wypadku, gdyby integralność i niepodległość Austrji były zagrożone, postanowili zalecić zebranie się w terminie bardzo bliskim **przedstawicieli wszystkich rządów wymienionych w protokółach rzymskich**, celem zawarcia układów, tyczących się Europy środkowej.

PAKT LOTNICZY.

4) W sprawie paktu lotniczego proponowanego dla Europy zachodniej przedstawiciele trzech rządów potwierdzają te zasady oraz te procedurę, które były przewidziane w komunikacie londyńskim z dn. 3 lutego i **zgadzają się na aktywne prowadzenie badań tej sprawy, celem przygotowania traktatu pomiędzy 5-ciu państwami, oznaczonemi w komunikacie londyńskim, jak również układów dwustronnych mogących mu towarzyszyć.**

PROBLEM ZBROJEŃ.

5) Przedstawiciele trzech rządów z żalem stwierdzili, że metoda jednostronnego odrzucania traktatów, zastosowana przez rząd niemiecki w chwili, gdy dokonywane zostały kroki celem osiągnięcia załatwienia sprawy zbrojeń w drodze swobodnych rokowań, **poważnie ugodziła w zaufanie opinji publicznej do trwałości pokojowego porządku rzeczy. Z drugiej strony szeroki zakres niemieckiego programu zbrojeń tak, jak został on ogłoszony, program, którego wykonanie zostało już poważnie posunięte naprzód, odebrało wszelką wartość przewidywaniom ilościowym, na których dotychczas opierano wysiłki, zmierzające do rozbrojenia, a równocześnie zburzyło nadzieje, któremi ożywione były te wysiłki.**

Przedstawiciele trzech mocarstw oświadczają ze swej strony, że w dalszym ciągu **pragną przyłączyć się do każdego wysiłku natury praktycznej, zmierzającego do załatwienia międzynarodowego na podstawie zmniejszenia zbrojeń.**

Godzą się na dozbroienie Austrji.

6) Przedstawiciele trzech mocarstw przyjęli do wiadomości życzenia, wyrażone przez państwa, których statut wojskowy został ustalony przez traktaty w St. Germain, Trianon i Neuilly, a które to życzenia zmierzają do rewizji tego statutu.

Przedstawiciele trzech mocarstw postanawiają zalecić państwom zainteresowanym zbadanie tej sprawy, celem załatwienia jej drogą umowną w ramach ogólnych i regjonalnych gwarancyj bezpieczeństwa.

Poza powyższą rezolucją rządy angielski i włoski złożyły następującą wspólną deklarację tyczącą się traktatu locarneńskiego.

Anglja i Włochy potwierdzają zobowiązania locarneńskie.

Przedstawiciele Włoch i Zjednoczonego Królestwa, — mocarstw, które biorą udział w traktacie locarneńskim tylko w charakterze gwarantów **uroczyście ponownie potwierdzają wszystkie zobowiązania jakie na podstawie tego traktatu przypadają tym mocarstwom i oświadczają swoją gotowość wiernego wywiązania się z nich w wypadku gdy zajdzie tego potrzeba.**

Ze względu na to, że zobowiązania wyżej wskazane zostały zaciągnięte w stosunku do wszystkich innych państw, biorących udział w traktacie locarneńskim, **niniejsza deklaracja,** wspólnie złożona na konferencji stresańskiej w której Francja bierze udział, zostanie oficjalnie zakomunikowana rządom niemieckiemu i belgijskiemu.

PRZECIW JEDNOSTRONNEMU WYPOWIADANIU TRAKTATÓW.

Wreszcie mocarstwa biorące udział w konferencji stresańskiej uchwaliły następującą deklarację końcową:

Trzy mocarstwa, których polityka ma na celu zbiorowe utrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów **stwierdzają swą całkowitą zgodę co do przeciwstawienia się wszelkiemi właściwemi środkami każdemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów, mogącemu wystawić na niebezpieczeństwo pokój Europy. W tym też celu postępować one będą na podstawie ścisłej i serdecznej współpracy.**

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Warszawa. Garbarnia — Legja 0:0.
Poznań. Warta — Warszawianka 3:1.
Lwów. Pogoń — Polonja 3:0.
Katowice. Ruch — Wisła 4:2.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Poniedziałek 15: Wielki. Bazylisy i Anastazji m.
Wschód słońca 4.49, zachód 18.30.
Długość dnia 13 godzin i 41 minut.

Wtorek 16: Wielki. Benedykta J., Labre w.
Wschód słońca 4.46, zachód 18.32.
Długość dnia 13 godzin i 46 minut.

———000———

NIEDZIELA PALMOWA. Wczoraj w niedzielę w świątyniach krakowskich kapłani dokonali przed sumą obrzędu święcenia palm. Palmy można było nabyć przed kościołami, nietylko, jak dotychczas, od przekupniów, lecz również od pań z Sodalicji, które zbierały w ten sposób fundusze na „Rodzinę Sierocą“. Palmy sprzedawane przez Sodaliski zwracały uwagę swym wyglądem. Były to palmy sprowadzone z Wileńszczyzny, noszące charaktery styczne cechy upodobań artystycznych tamtejszej ludności.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE W KATEDRZE WAWELSKIEJ. W ub. niedzielę w czasie Mszy św. o godz. 8 w katedrze na Wawelu **ks. metropolita Sapieha** udzielił przed Ewangelją święceń kapłańskich 9 klerykom krak. archidiecezjalnego Seminarjum Duchownego. Święcenia otrzymali klerycy: Ciepiela, Dowsilas, Gigoń, Głuszek, Leśniak, Ostafin, Piela, Syrek, Wyzański. W czasie Mszy św. śpiewał Chór Seminarjum Duchownego pod kierunkiem ks. dyr. Wargowskiego.

SŁABY RUCH W SKLEPACH zaobserwować można było w ub. niedzielę popołudniu. Sklepy otwarte były na skutek pozwolenia, udzielonego przez władze, w związku ze zbliżającemi się Świętami.

SPRZEDAWAŁ WODĘ ZA SPIRYTUS. Policja przytrzymała Naszalika Zdz., 26-letniego robotnika, Czarneckiego 4, który sprzedał Mendlowi Grünbaumowi, Lwowska 42, za 8 zł. flaszkę spirytusu. Gdy Grünbaum odkorkował flaszkę przekonał się, że zawiera ona wodę.

60 SKÓR WARTOŚCI 2 TYS. ZŁ. przywłaszczył sobie 42-letni Motel Blum, Wielicka 91, na szkodę Józefa Rotweina, Parkowa 9. Bluma aresztowała policja.

NIECHLUBNY CZYN WŁADYSŁAWA CHLUBNEGO. Noszący to nazwisko, robotnik, Lwowska 26, zadał nożem, na tle porachunków osobistych, Józefowi Odrzywałkowi dwie rany w prawą nogę. Odrzywałka opatrzyło Pogotowie, awanturnikiem zaś zaopiekowała się policja.

———000———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek o godz. 3 popoł.: „Z żaka król“; o godz. 8 wiecz.: „Madame Dubarry“.

Wtorek: „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Moskiewskie noce“.
WANDA: „Jestem zbiegiem“.
UCIECHA: „Wielkie wydarzenie“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki“, obrońca Częstochowy.
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka“ z Elżb. Bergner.
ADRIA: „Twe usta kłamią“.
BAGATELA: „Szaleństwa amerykańskie“; na scenie rewja pt. „Wiosna idzie“ z Leo Fuksem.

———oOo———

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ. Jutro we wtorek powtórzenie sztuki G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z **gościnnym** występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. — Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego odbywają się próby z sztuki D. Niccodemi'ego „Cień“, która ukaże się w środę 17 bm. z udziałem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

TEATR G. B. SHAW'A. Pod powyższym tytułem w związku z wystawieniem „Pierwszej sztuki Fanny“ w teatrze krakowskim, wygłosi odczyt Dr. Marja Patkaniowska, asystentka prof. Dr. Romana Dyboskiego, dzisiaj w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A-B 39).

———000———

Praga, jej zabytki i jej sztuka dawna i obecna.

Pod tym tytułem wygłosił w Muzeum Narodowem w Krakowie zajmujący odczyt **Dr. A. Maixner**, konsul Rzpltej Czechosłowackiej w Krakowie.

Prelegent z niezwykłą starannością zebrał materjał, dotyczący przedmiotu i podał go w dobrej formie literackiej, ilustrując licznemi przeźroczami. Kulturalna publiczność krakowska tłumnie wypełniła reprezentacyjną salę Muzeum i z największem zainteresowaniem podziwiała rzucane na ekran reprodukcje najbardziej pięknych i cennych budowli zabytkowych i okazów sztuki zebranych w muzeach Pragi.

Największym rozkwitem cieszyła się Praga w epoce Karola IV i Rudolfa II, gdy królowie czescy byli zarazem cesarzami rzymskimi narodu niemieckiego. Na dwór królewski zjeżdżali wówczas najsławniejsi artyści, poeci, literaci, uczeni, architekci i filozofowie. Wszelkie działy nauki i sztuki krzewiły się na podatnem podłożu dobrobytu materjalnego. — Szczęśliwą epoką dla miasta są też czasy Jagiellonów. Po klęsce pod Białą Górą następuje upadek miasta. W wieku jednak 18. powstaje cały szereg pięknych pałaców i siedzib wielkopańskich w stylu józefińskim i Empire magnackich rodzin czeskich, przeważnie zniemczonych.

Dziś, po wojnie światowej, nastąpił niebywały rozwój Pragi, która stała się przeszło miljonowem miastem jako stolica niepodległego i silnego państwa słowiańskiego.

Z dzieł sztuki, które zdobią gmachy publiczne wymienił prelegent kurtynę Hinaisa w Teatrze Narodowym, który jest jakby czeskim Siemiradzkim, oraz przecudne freski we foyer teatralnem pt. „Moja ojczyzna“ genjalnego M. Alesza, oparte na motywach legend prasłowiańskich, wykonane z genjalnym wyrazem plastycznym. Z rzeźb na placach publicznych podkreślił prelegent przedewszystkiem posągi Myslibeka, największego rzeźbiarza Czech, jak np. posąg konny św. Wacława, patrona narodu czeskiego i państwa, przed Muzeum Narodowem w Pradze na placu Święto-Wacławskim.

Nie można nie podkreślić, że zainteresowanie się krakowskiej publiczności omawianym odczytem wskazuje na potrzebę systematycznej organizacji wszelkich poczynań, które ułatwić mogą kulturalne zbliżenie obu bratnich, słowiańskich narodów, czechosłowackiego i polskiego. Inicjatywa Dra A. Maixnera powinna wydać trwałe i dodatnie rezultaty na tem polu.

S. M. M.

———oo———

150 tysięcy obiadów dla bezrobotnych

WYDAŁ ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 10 bm. następujące ofiary: W Wolny z Cieszyna 1 zł., ks. dr. M. Kordel 5 zł., Urząd Parafjalny, Nowa Wieś 54.85, przez krakowskie „Caritas“ A Miliński 6, K. Kalinowski 5, N. N. 5, J. Schraga 2, oraz N. N. 5, S. S. Urszulanki 30, M. Kolbuszewski 10, J. N. 5, M. Jazielska 5, M. Kulikowski z Zabierzowa 6, Rektor U. J. 50, ks. A. Kurkiewicz 5, ks. N. z Krakowa 20, W. Pollak 5, dr. M. Kannenberg 5, J. Cieślukowa 2, M. Sękowska 5, K. Hutt 2, M. Migro 5, N. N. 3, M. Domagalska 3, S. Stoch 4, ks. M. Zdebski 10, Michalska z Wietrzna 10, H. Wadowska 3, W. Bieniówna z Wiśniowa 5, K. Witkowska 3, ks. J. Łaski z Witowa 8, inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25, Kohlberger 5, O. O. Karmelici Bosi 10, Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddz. w Krakowie 100, O. O. Jezuici z M. Rynku 20, M. Gruszewska 3 zł. Z okazji kwaterunku wojska w Witanowicach złożył gen. Mond. na ręce p. Lewingera 50, J. S. B. 5, dyr. p. Rokosz 20, W. Obertyński 5, ks. W Macheta 5, Urząd Parafjalny w Odrowążu 50, Krak. Komitet Związku Banków w Polsce 50, J. Kochanowski 10, Urząd Parafjalny św. Kazimierza 17.55, ks. dr. Sz. Hanuszek 20, ks. N. z Krakowa 10, Z. Jarczykówna z Gilowic 5 złotych. Nadto ofiarował N. N. 60 kg. słoniny, p. Maliszowa 3 kg. słoniny, i dwa kg. bilu, a p. Balcer 5 i pół kg. kiełbasy, które przekazano **kuchni Arcyb. Komitetu.**

Do dnia 10 kwietnia, wydano osobom pozostającym bez pracy, lub nie mogącym zapracować **149.612 obiadów, a to fizycznie pracującym 127.472, zaś umysłowo pracującym 22.140 obiadów.** O dalsze ofiary gorąco się uprasza a to w tym celu, aby umożliwić Komitetowi **wyżywienie obecnie ponad 1.300 osób dziennie do Wielkiej Nocy włącznie.**

Ofiary składać można już to w Arcyb. Komitecie Ratunkowym ul. Straszewskiego 18, II p. od godziny 11—13, już to w Administracji Głosu Narodu już to na konto PKO Nr. 405.825.

———000———

Trzy zebrania lekarzy.

W ub. niedzielę odbyły się w gmachu Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. trzy zebrania przedstawicieli świata lekarskiego. O godzinie 10 rozpoczęło obrady doroczne walne zebranie obwodu krak. Związku Lekarzy Państwa Polskiego, pod przewodnictwem dr. **J. Stopczańskiego.** Wzięło w niem udział około 70 osób. — Głównym punktem programu był, obok części sprawozdawczej z działalności za rok ub., referat **dyr. dr. Stryjeńskiego** na temat **„Sprawy lekarzy szpitalnych“.** Zebrani po przyjęciu sprawozdania za rok ub. dokonali między innemi wyboru członków Zarządu w miejsce wylosowanych.

Bezpośrednio po walnem zebraniu obwodu odbyło się walne zebranie okręgu krakowskiego Związku Lekarzy P. P., pod przewodnictwem **prof. dr. Zielińskiego.** — Równocześnie w sąsiedniej sali odbyła się **konferencja lekarzy kolejowych,** poświęcona sprawom zawodowym.

———0———

Drzewka przy „drodze królewskiej“.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W pewnych kołach prowadzona jest akcja obsadzania szosy zakopiańskiej drzewkami, przyczem apeluje się do właścicieli szkółek o składanie na ten cel darów. Impreza zasadniczo słuszna, trzeba jednak najpierw ratować i uporządkować drzewka posadzone tam w roku ub. z wielką „pompą“ i rozgłosem. Stan ich, po upływie 1-go roku jest fatalny.

Znaczna ilość drzewek uschła z powodu niepodlewania ich, niektóre posadzono za głęboko, nie na właściwej glebie, przy sadzeniu niezaopatrzono w paliki i niepoprzywiązano sznurem, niedano również przy sadzeniu żadnego nawozu. Drzewka, które zdołały się przyjąć, stoją pochylone przez wiatry, bez pali, wiele szczepów szlachetnych zostało połamanych przez „łazików nocnych“. Taki stan szczepów i drzewek ozdobnych, złożonych w ofierze na ten cel zastałem dn. 17 marca b. r. Opłakany ten stan ubliża polskiej sztuce ogrodniczej i sadowniczej.

Trzeba co rychlej wysłać na miejsce ogrodników miejskich z Krakowa, aby to co się da uratować, uporządkowali, dosadzili, zwłaszcza, że na plantach krakowskich niema już kasztanów do cięcia i karczowania. Po dokonaniu tego należy oddać posadzone drzewka w fachową opiekę, a to dla pełnej satysfakcji ofiarodawców.

Prof. L. Sikora.

Japoński minister spraw zagr. odwiedzi Chiny



Japoński minister spraw zagranicznych Hirota złoży rządowi nankińskiemu oficjalną wizytę w dniu 20-go maja. Będzie to pierwszy minister japoński, który od 15 lat przybędzie oficjalnie do Chin. Polityczne koła przypisują tej wizycie wielkie znaczenie.

NEKROLOGJA.

ŚP. WŁADYSŁAW DORULA. W ub sobotę zmarł w Krakowie powszechnie znany ze swych gawęd podhalańskich, wygłaszanych przez radjo, em. nauczyciel ludowy śp. Władysław Dorula. Wielki znawca Podhala, sam rodowity góral, był człowiekiem znanym i zasłużonym. Znaną jest zwłaszcza jego działalność na terenie szkolnictwa. — Śp. Zmarły podjął się swego czasu, dobrowolnie pracy oświatowej na terenie Śląska Cieszyńskiego, nie zrażając się ciężkiemi warunkami, z jakiemi szkolnictwo polskie musiało tam walczyć.

Sport.

CRACOVIA ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY.

Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi **Cracovia — ŁKS.** dał wynik 5:1 (2:0) dla Cracovii. Gospodarze mile zdziwili zebranych w liczbie ponad 3.000 widzów, demonstrując grę bezporównania lepszą, niż na poprzednich zawodach. Przez cały przeciąg gry mieli miejscowi przewagę, raz mniejszą, raz większą i wykazali lepszy start od łodzian. Bardzo kiepsko przedstawiała się natomiast strona strzałowa ataku Cracovii, mimo zdobycia 5 bramek. Punkty padły w natępującym porządku: w 19 minucie zdobywa **Korbas** pierwszą bramkę dla Cracovii; w 35 min. **Szeliga** podwyższa do 2:0. W 13 min. po przerwie **Król** zdobywa honorową bramkę dla ŁKS. Dalsze ataki Cracovii uwieńczone zostały bramkami **Zielińskiego** w 16 min. oraz **Kisielińskiego** w 26 i 45 minucie drugiej połowy. W 31 min. **Zieliński** przestrzelił karnego. Sędzia p. Kurzweil dobry, chwilami drobiazgowy.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Moda.

JESZCZE O BLUZKACH, KAPELUSZACH I INNYCH WAŻNYCH SPRAWACH...

Moda strojnych, kolorowych bluzek noszonych przed południem do kostjumu-tailleur, a po obiedzie do czarnej jedwabnej spódniczki pozostaje dalej aktualną. Szczególnie wyróżnione zostały **bluzki z lamy, pięknego jedwabiu i weluru.** Ten rodzaj bluzek szyje się obciśle i drapuje przy wycięciu. talja ściągnięta jest paseczkiem z tego samego materjału co spódniczka. O bluzeczce taftowej w szkocką kratę wie już każda elegantka. Ze skromniejszych bluzek ujrzymy lekkie haftowane koszulki ściągane przy szyi i koło dłoni, oraz nieodzowne i odwieczne bluzeczki sportowe, niby skromne, ale w samej rzeczy kosztowniejsze od każdej innej najbardziej fantazyjnej bluzki. Żadna bluzka bowiem nie wymaga tak wykwintnego gatunku materjału, jak ta niby skromna bluzeczka sportowa.

Z radością witamy tegoroczną modę **odejmowanych kołnierzyków.** Spotykamy się tu z przebogatą skalą fasonów i odmian. Ujrzymy **duże kołnierze organdynowe** podwójne, do przypinania na guziki, płócienne kołnierze - pelerynki z wywiniętymi maleńkiemi kołnierzykami do przypinania na haftki, fantazyjne kołnierze z drobno plisowanej żorżetty, kołnierzyki z koronki i haftu, zdobiące tylko przód sukienki. **kołnierz** - kreza z jedwabnej piki. wysoki **kołnierz** crepe - de - chine'owy z kloszową **falbanką** związany na kokardę, kołnierz-szal z deseniowego fularu, wielki prostokątny kołnierz z płótna ze stojącym kołnierzykiem i wiele jeszcze innych, których niesposób tu wymienić, tyle ich jest. Strojne jedwabne suknie przybierane będą cieniutkiemi rulonikami z tego samego materjału, zeszytemi na ażur. Będzie to rodzaj siatki, zdobiący bluzę w formie fantazyjnego karczka. Pozatem bez żabota ani rusz i koniecznie **nie należy zapominać o antycznej broszce.** Przechodząc od bluzek w górę, pomówimy jeszcze o kapeluszach, ujrzymy wśród nich **prawdziwe dziwolągi,** niektóre kapelusze składać się będą z samych tylko rond. bez główek, **zamiast główek widać będzie włosy.** Na zakończenie takiego ronda damy albo wianuszek z kwiatów, albo riusze z tiulu lub wstążki. Będzie to przemiła rama dla włosów.

Przejściową formę od kostjumu do peleryny stanowi **luźny żakiet** o plecach skrojonych kloszowo. Luźny, szeroki płaszcz ze skośnemi, krytemi kieszeniami i szerokiemi rękawami ma charakter wybitnie sportowy i nadaje się na spacery i wycieczki. Beret i szalik powinny harmonizować ze sobą. Wiosenne szale będą albo kraciaste taftowe, albo z grubego, śliskiego jedwabiu w pasy. Modne będą również małe apaszki z lekkiej wełny — Rodier, albo grubego wzorzystego jedwabiu. Wraz z wiosenną zielenią uprawomocni się **zielony kolor** na naszych tualetach. Zielone trzyćwierciowe komplety, zielone płaszcze, a już conajmniej zielony kapelusz, szal, pasek, rękawiczki i torba. Wobec tego, że w garderobie pani nie zabraknie tej wiosny płaszcza lub kostjumu sportowego, bez rękawiczek z „peccary“ trudno się będzie obejść. Nowością sezonu będą białe „peccary“. Nie trzeba chyba dodawać, że torba ma być taka sama jak rękawiczki. Jeszcze uwaga w kwestji kieszeni. Modne w tym roku kieszenie, o ile są naszywane z wierzchu, poszerzają niepomiernie sylwetkę — należy to mieć na uwadze. Naszywane kieszenie należy wobec tego stosować jedynie przy luźnych okryciach, opadających w rurach ku dołowi, w przeciwnym razie kieszenie należy przecinać i wpuszczać do środka.

Celine.

Rozruchy murzyńskie w Nowym Jorku.



W nowojorskiej dzielnicy murzyńskiej Haarlem od jakiegoś czasu trwają krwawe rozruchy, 20 murzynów straciło już życie. Setki składów zdemolowano. A wszystko zaczęło się od tego, że jakiś mały murzynek skradł czekoladę. Chcieli go ukarać za to „biali“, lecz ujęli się za czarnym malcem starsi murzyni. I tak zakotłowało się w całej dzielnicy murzyńskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Radjo.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI.

Generalny dyrektor Międzynarodowej Unji Radjofonicznej oświadczył przedstawicielom prasy, że obecnie 23.500.000 mieszkań w Europie posiada odbiorniki radjowe. Ogólna więc ilość słuchaczy wzrosła do 94 miljonów.

Francja liczy obecnie około 1.900.000 słuchaczy radjowych. ponieważ jednak 900.000 słuchaczy mieszka w Paryżu, względnie jego najbliższej okolicy, pretenduje on do tytułu stolicy radjosłuchaczy. Wogóle podkreślić należy, że północne dzielnice Francji mają dużo więcej abonentów radja niż południowe.

Eksport amerykańskich odbiorników radjowych kieruje się przedewszystkiem do Hiszpanji, Anglji. Meksyku i Brazylji. Przeciętna wartość sprzedawanych aparatów wynosi 35 dolarów, podczas gdy w ubiegłym roku wynosiła zaledwie 25 dolarów. Są to aparaty odbierające audycje na wszystkich trzech zakresach fal.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 17-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Koncert fortepianowy; 12.50 Transmisje z Warszawy i Wilna; 13.25 Pieśni z płyt; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Artur Rubinstein (płyty); 17 Odczyt: „Polityka państw europejskich po wojnie“; 17.15 Transmisje z Warszawy i Wilna; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Poradnik turystyczny; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Fragment operowy; 20.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; g. 21.30 Odczyt. „Wiosna miłośnika roślin“. wygłosi dr. St. Ziobrowski, doc. U. J.; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.20 Koncert; 22.35 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka techniczna; 19.15 O naszych Kalwarjach; 20.15 Wieczór literacki — Zapomniane arcydzieło „Marja“ Malczewskiego; 21.30 „Stabat Mater Dolorosa“, audycja literacka.

Warszawa, (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń wielkopostna; godz. 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiad. met.; 12.05 Koncert z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05 Koncert z Wilna; g. 13.25 Arje i pieśni z płyt; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert P. R.; 16.30 Romuala Baudouin de Courtenay — odczyt; 16.45 Płyty; 17 Odczyt z Krakowa; 17.15 Koncert; 17.50 O książce Hipolita Gliwica; 18 Recital organowy z Wilna; 18.15 Wesoły skecz; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.30 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Pieśni; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Fragment operowy; 20.15 Audycja ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21: Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt w języku ang. „Puszcza Białowieska“; 21.40 Kwintet fortepianowy; 22 Koncert; 22.35 Muzyka salonowa z płyt; 23 Wiadomości meteor.; 23.30 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Chwilka społeczna; 18.30 Zwiedzajmy śląskie miasta i miasteczka, zgadnijcie które? 19.15 Pogawędka z cyklu „Ogrodnik śląski; 21.30 Porady radjotechniczne; 23.05 Skrzynka francuska.

Humor.

Kto najdłużej czeka... Dentysta rzekł, wchodząc do poczekalni:

— Kto najdłużej już czeka, będzie zaraz przyjęty.

— Doskonale — zauważył czekający wśród pacjentów krawiec, wstał i zaprezentował dentyście rachunek.

W. I. GUTOWSKI. 17

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ“.

Jeżeli wyobrazimy sobie, że przecież były tam wspaniałe mozaiki, na które zużył Justynjan 20 tysięcy klg. złota, że wisiało tam 600 lamp złotych, to będziemy mogli nazwać tę świątynię — jeśli tak nazwać można — bizantyjskiem marzeniem o niebie.

Idziemy więc do tej świątyni. Na kopule oczywiście półksiężyc i cztery minarety w rogach przed świątynią. Jak do każdego meczetu zakładać trzeba pantofle, tak i tu. Na podłodze dywany, nawet bardzo piękne, mozajka pod tynkiem, w miejscu dawnego ołtarza „minrab“ (wnęka) w ścianie, przed którą stoi kapłan mahometański w czasie modlitwy. zwrócony w stronę Mekki, po lewej stronie ambona, z której czyta się Koran.

Na prawo, na lewo kolumny nad kolumnami, to boczne nawy. Na filarach głównych u góry wiszą okrągłe wielkie tablice z napisami Koranu. Środek — to plac ogromny, na którym wznosi się wspaniała kopuła. Tak jakoś absyda z różnemi wnękami harmonizuje z kopułą, że ma się wrażenie ogromnego placu na dole, jakiego np. wrażenia nie sprawia bazylika św. Piotra w Rzymie z kopułą Michała Anioła. Trzeba przyznać, że budowniczowie tej świątyni, Antemjos z Trallesu i Izydor z Miletu. zasługują na większą sławę, niż mają.

Ale gdzie jeszcze te 600 złotych lamp? Niema! Wiszą w pajęczynie sznurów i drutów zwyczajne jakieś tandetne lampy tak nisko, że już prawie nad głową.

Meczet ten ma być zamieniony na muzeum sztuki bizantyjskiej, co już będzie lepsze niżeli taka profanacja.

Po wyjściu schodzimy na dół trochę w oddaleniu od Hagji Sofji do cystern zbudowanych na t. zw. „słodką wodę“, czyli wodę zwykłą do picia i gotowania w odróżnieniu od wody morskiej, słonej. Jest to podziemie z 366 koryncklemi kolumnami. zalane wodą do połowy kolumn. Ze świecącemi w różnych punktach lampkami. odbijającemi światło w czarnej wodzie. robi to wrażenie przedziwne.

Wychodzimy na plac szeroki. Co za wspaniały widok na meczet Ahmeda! Co za kształtne te tureckie. wysmukłe minarety! Trudno oczy oderwać od tej zewnętrznej formy. To jednak jest kopja Hagji Sofji. ale w lepszym punkcie stoi. wyżej, na okazałym dziedzińcu. W środku tego „niebieskiego“ meczetu. bo i tak go nazywają. bardzo piękna niebieska harmonja barwna.

Zajeżdżamy na wielki plac ze skwerami, to dawny hipodrom cesarzów chrześcijańskich Konstantynopola. Stoją tu dwa obeliski podobno z Heljopolis. Stała tu podobno i Atena Promantos. sprowadzona przez Justynjana z Aten do Akropolu. Jedziemy stąd do meczetu Sulejmana, niegdyś świątyni św. Eufemji, przerobionego zresztą zupełnie na czysty styl turecki.

I znowu jazda do bazarów. Jest tu coś z charakteru Muski w Kairze, coś z ciasnych uliczek Jerozolimy. Mowa we wszystkich językach, kupowanie czegoś „na pamiątkę“ i obawa o cło na granicy.

Auta mkną po różnych zaułkach i zakrętach, że zachodzi obawa wywrócenia się, ale nic się nie stało. Czekamy już na motorówce, by odjechać do swego okrętu na obiad. Reszta towarzystwa kupuje a kupuje coś długo, my czekamy i czekamy. wreszcie nie mogąc się doczekać odjeżdżamy w kilkanaście osób do „Polonji“.

Złoty Róg o tej porze już jest inny, niż był rano. Życie kipi, łodzie przesuwają się z turystami, inne znowu z towarami podjeżdżają pod okręty i wyładowują jakieś towary. Wszystko drga w ciepłem słońcu południa. Znowu nasza łódź motorowa wyminęła parę okrętów i podsuwa się pod „Polonję“. Wychodzimy z łodzi na schodki przy ścianie okrętu i jakby przy murze trzechpiętrowej, pływającej kamienicy. wchodzimy na pokład.

Gdy nad zachodem wyszliśmy na pokład okrętu, Złoty Róg przedstawiał się nam w całej swej piękności jak wtedy. gdyśmy jechali w tamtą stronę.

Niebo i woda zalane złotem. Na tle nieba kopuły i minarety meczetów. pięknych smukłych, jak wielkie ołówki! W dole zatracają się kontury budowli, łączą się z okrętami, z łodziami i w wodzie porusza się to wszystko to w prawo, to w lewo i rwie w kawałki i znowu łączy. a coraz silniejsze w kolorze, coraz bajeczniejsze.

A więc ostatni obiad na okręcie, a szkoda! Po obiedzie idziemy z jadalni na pokład zaczekać na odjazd okrętu.

Jakże inaczej jest już teraz w zatoce Złotego Rogu! Miljony światełek na wszystkie strony. Niebo jeszcze ciemnym seledynem się odrzyna od sylwety miasta, ale dół cały we fioletach świeci gwiazdami światełek wkoło. Stambuł, Galata, Pera aż w daleki Bosfor. a na lewo na lądzie Azji, Skutary.

Na wodzie okręty, łodzie, łódki, ze światłami i światełkami, a w wodzie odbija się wszystko w różne ornamenty „tureckie“. Czy to bajka, czy prawda? Prawda na granicy bajki! Okręt czoło swe zwrócił w stronę wschodu. Jedziemy.

Bizancjum... Konstantynopol... Stambuł...

Hagja Sofja... 600 złotych lamp płonie wśród mozajk i marmurów kolorowych... Trzy tysiące wiernych na modlitwie w dzień Zesłania Ducha Świętego. Mahomet z wojskiem wpada na koniach do świątyni... Krew chrześcijańska się leje...

Świątynia Mądrości Bożej według Chrystusowego Zakonu staje się meczetem...

Seraj... Haremy...

Sułtan Murat III — 500 żon i 200 dzieci...

Kemal Pasza bez haremu z jedną żoną...

Haremy znikły, meczety opustoszały...

Hagja Sofja muzeum sztuki bizantyjskiej.

Koniec.

Krajobraz podróże, turystyka.

Turystyka źródłem siły i zdrowia ciała.

Każdy wędrowiec odczuwa dodatni nad wyraz wpływ swej wędrówki na umysł, nerwy i usposobienie.

Wędrówka turystyczna jest ćwiczeniem gimnastycznem, mającem na celu rozwój mięśni i gibkości ciała. Jej zadaniem jest również wzmocnienie najważniejszych organów wewnętrznych: serca, płuc, systemu nerwowego i mózgu.

Wiedza lekarska wyjaśnia — czytamy w „Orbisie" — coraz dokładniej, jak złowrogim jest wpływ produktów wymiany materji (kwasu węglowego) na zdolność pracy naszego systemu nerwowego. Produkty te nazywa medycyna „własnemi truciznami organizmu". Trucizny te usuwa z ciała naszego silniej pod wpływem ruchu — pulsująca krew.

Nerwy nasze odżywiają się przy pomocy ciałek krwi, które dowożą nerwom coraz to nowe pożywki w miejsce zużytych i zniszczonych. O ile krew w nas silniej krąży, tem lepszem jest zaopatrywanie nerwów w pożywki. Najcenniejszym z pożywek tych, to tlen, zyskiwany przez nas przy pomocy płuc.

O ile płuca nie zyskują odpowiedniej ilości dobrego tlenu, to nerwy i reszta cennych naszych organów wewnętrznych na tem silnie cierpi.

Ma to miejsce wówczas, gdy dłuższy czas siedzimy i odpoczywamy, płuca bowiem pracują wtedy bardzo powierzchownie. Podobnie też dzieje się wówczas, gdy przebywamy w „złem" powietrzu w salach przepełnionych w zamkniętych szczelnie pokojach.

Zupełnie inaczej pracują płuca na świeżem powietrzu — w czasie wędrówki. **Każda trawka, każdy krzew wytwarza odpowiednie ilości tlenu,** a płuca wolne od pokojowego powietrza oddychają głęboko i silnie. **Oddech wędrowcy staje się głębszym i szybszym,** dzięki czemu dopływ powietrza do płuc się zwiększa i to w takim stopniu, iż przy marszu pięciu kilometrów na godzinę, dopływ powietrza do płuc zwiększa się pięciokrotnie. Ciałka krwi usprawniają dzięki temu swą prace i dowożą nerwom i mózgowi coraz to świeże siły. W ten sposób cały nasz system nerwowy wzmacnia się, a nasza duchowa „gibkość"-znacznie się wzmaga. Wszyscy więc pracownicy umysłowi, nerwowi, hipochondrycy, winni wędrować jaknajwięcej.

Zmienne i ciekawe wrażenia odbierane z otaczającej wędrowca natury, świat zwierząt, piękno kwiatów, usuwają troski codzienne, zawodowe i domowe. Wędrowiec osiąga harmonję spokoju i radości, równowagę umysłu — wzmacnia wiarę w swe zdolności do czynu.

Dr. M. K.

—ooo—

Jak Włosi jednają sobie turystów zagranicznych.

Rozwój ruchu turystycznego, pozyskanie tych wszystkich korzyści, jakie przynoszą ze sobą wycieczki wielkiej liczby turystów z zagranicy, jest na jednem z pierwszych miejsc porządku dziennego nietylko u nas. Poświęcają mu jaknajtroskliwszą uwagę zarówno rządy, jak i organizacje gospodarcze i prasa państw, które oddawna zdobyły sobie opinję klasycznych krajów turyzmu.

Trudności, jakie przyniósł kryzys, spotęgowały wysiłki, zaostrzyły współzawodnictwo poszczególnych krajów. Wystarczy wspomnieć o wystąpieniu szwajcarskiego przemysłu hotelarskiego z listopada roku ubiegłego w sprawie przyjmowania po wyższym kursie funtów szterlingów od turystów brytyjskich. Wystąpienie to, stwarzające rodzaj premji reklamowej dla Anglików, tych tradycyjnych dobrych klientów hoteli szwajcarskich, wywołało wówczas daleko idące komentarze, i, będąc poczytywane za wstęp do depresji franka, zagroziło nawet walucie szwajcarskiej.

Ogromnego wysiłku dokonały — czytamy w miesięczniku „Polonia-Italia" — dla rozwoju ruchu turystycznego z zagranicy Włochy. Gdy jeszcze w roku 1920 liczba podróżnych cudzoziemskich wynosiła około 320.000, **w roku 1934 osiągnęła ona cyfrę 3,500.000,** a więc w ciągu lat czternastu wzrosła jedenastokrotnie, mimo, iż lata ostatnie przypadają na okres kryzysu. Fakt ten podkreśla prasa francuska, konstatując jednocześnie, że **we Fancji ilość turystów cudzoziemskich gwałtownie spada** i z 1,911.000 osób w 1929 roku obniżyła się do 750.000 osób w roku 1934.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? co sprawia, że złotodajny ruch turystyczny odwrócił się od Francji, aby zwrócić się z taką siłą w kierunku Włoch? Badając te sprawy paryskie „Intransigeant" stwierdza, że Włosi zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby pobyt cudzoziemcom uprzyjemnić, gdy we Francji turysta zagraniczny jest przyjmowany „jak pies w kręgielni". A więc: „celnicy nieprzyjemni i dokuczliwi bez przyczyny; inspektorzy policyjni niegrzeczni i traktujący przyjezdnych jak podejrzanych albo winnych niewiedzieć jakiej zbrodni", „...zbędne formalności i chińszczyzny biurokratyczne, którym poddaje się turystów" i t. d. Drożyzna, dopłaty, taksy kuracyjne, napiwki, uzupełniają to zestawienie na niekorzyść Francji...

Przeciwnie, Włochy stanęły konsekwentnie na stanowisku, że dla zjednania sobie turystów należy w każdej dziedzinie przestrzegać ich jaknajlepszego, jaknajbardziej życzliwego przyjęcia. „Wyrozumiała rewizja celna" — głoszą afisze propagandowe włoskie. Jednocześnie zaś rząd włoski z inicjatywy departamentu turystycznego, na którego czele stoi zięć Mussoliniego, podsekretarz stanu hrabia Ciano — skasował uciążliwe dla cudzoziemców formalności administracyjne, meldunkowe i t. d., obniżył do 30 lirów — bez względu na czas pobytu — maksimum taksy kuracyjnej, skasował napiwki, zredukował w niektórych wypadkach nawet o 70 proc. ceny biletów kolejowych i t. d.

W ten sposób, dzięki zrezygnowaniu z kilku, czy kilkunastu miljonów lirów, pozyskał rząd włoski dla kraju dopływ z zagranicy całych miljardów lirów, a dalsza akcja na rzecz ruchu turystycznego nie ustaje. Wytyczną jej pogramu stanowi — obok założenia „dobrego przyjęcia" — zasada szczególnie prawdziwa w dzisiejszych czasach, iż nadmierne wydatki psują przyjemność podróżowania.

Dlatego też chcąc, aby turyści powracali, aby pozostali wierni zwiedzanemu krajowi, nie wystarczy posiadać odpowiednie atrakcje naturalne i urządzenia techniczne, nie wystarczy rozwinąć na wielką skalę i oryginalnie pomyślaną propagandę; trzeba jeszcze, aby wszyscy, którzy mają kontakt z turystami, praktykowali cnotę uprzejmości i umiarkowania. Zasadę tę potrafiły zrealizować faszystowskie Włochy.

Nas powinna ona obowiązywać tembardziej, że zarówno pod względem siły atrakcyjnej klimatu, przyrody i zabytków, jak i instalacyj turystycznych, jesteśmy w warunkach od innych krajów o wiele trudniejszych.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA CUDZOZIEMCÓW WE WŁOSZECH.

Cudzoziemcy udający się do Włoch, na podstawie paszportu zagranicznego korzystać mogą z następujących zniżek kolejowych: a) 50% od ceny biletów dla osób pojedynczych; b) 70% — wycieczki zbiorowe, złożone conajmniej z 8 osób; c) 30% od ceny biletów okrężnych t. zw. di libera circolazione, ważnych od 3 do 15 dni.

Zagranica wobec gór polskich.

Kończący się tegoroczny sezon narciarski w Polsce zaznaczył się zwiększonem zainteresowaniem zagranicy polskiem narciarstwem i naszemi terenami narciarskiemi. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego wytrwała propaganda prowadzona przez Towarzystwo Krzewienia Naciarstwa.

Obok omawianych już w prasie wydawnictw propagandowych, zaprosiło Tow. Krzewienia Narciarstwa kilku dziennikarzy zagranicznych do wzięcia udziału w odbytym w lutym raidzie kolejowo-narciarskim. Echa tej wizyty rozbrzmiewają jeszcze ciągle w prasie niemieckiej i francuskiej w postaci obszernych i bardzo pochlebnych artykułów o górach i narciarstwie polskim. Ostatnio pojawił się wieloszpaltowy artykuł w naczelnem piśmie **niemieckiem „Voelkischer Beobachter".** Również **paryskie „Figaro"** stawia Polskę jako wzór w propagandzie terenów narciarskich, opisując koncepcję i organizację raidu

Wyniki tej propagandy można było obserwować przez całą zimę, gdyż zjazd obcych do Zakopanego oraz w całe Karpaty przybrał w tym roku niespotykane dotąd natężenie. Charakterystycznym objawem jest, że wielu narciarzy niemieckich ubiega się o popularną Odznakę Górską Polskiego Związku Narciarskiego.

Pamiętajcie narciarze...

Że po skończonej zimie **należy oczyścić narty** ze starego smaru terpentyną lub benzyną.

Zupełnie wyschnięte narty **nasmarować należy na gorąco olejem lnianym.**

Po odpowiedniem napięciu nart trzeba **umieścić je w suchem miejscu.**

Buty narciarskie kilkakrotnie w odstępach kilkudniowych należy napuścić odpowiednim smarem i umieścić w suchem miejscu.

Ubranie narciarskie najlepiej przechowywać w suchem miejscu, zaś kieszenie napełnić tytoniem, co skutkuje przeciw molom.

W czasie letniej przerwy nie należy zapominać o **uprawianiu gimnastyki** (suchej zaprawy narciarskiej) i turystyki letniej.

Tanie sezony w uzdrowiskach.

Już od 1 maja otwarte będą tanie sezony w uzdrowiskach, narazie w Rabce, Iwoniczu, Szczawnicy, Jastrzębiu-Zdroju. Do 14 czerwca kuracjusze i goście korzystają na podstawie karnetu-legitymacji Orbisu ze zniżki cen na **wszelkie świadczenia (taksy kuracyjne, kapiele i zabiegi, pensjonaty) od 25—50 proc.** Zapisy i informacje we wszystkich placówkach Orbisu, który również udziela kredytu uprawnionym klientom (wojskowym i członkom zrzeszeń urzędniczych). **Są to wyjątkowo korzystne warunki i kto może, powinien wyzyskać wiosnę na kurację i odpoczynek w naszych pięknych uzdrowiskach.**

Polscy alpiniści na Kaukaz.

W pierwszej połowie maja udaje się wyprawa 12 wybitnych polskich alpinistów na Kaukaz, by wziąć udział w zdobyciu szczytów, nietkniętych jeszcze stopą ludzką. Czauhi (4.836 mt.) i Mammison-Hoz (4.900 mt.). Ekspedycję alpinistów polskich bierze na siebie całkowicie „Intourist". Placówki „Orbisu" przyjmują zgłoszenia turystów, interesujących się tą ciekawą wyprawą, zapewniając wszelkie możliwe udogodnienia w podróży, oraz podczas pobytu i przejazdów w miastach i górach.

—XX—

Ruch wydawniczy

„TATERNIK". — Kwietniowy zeszyt „Taternika", organu sekcji turystycznej Polskiego Tow. Tatrzańskiego, jest poświęcony całkowicie polskiej wyprawie w Atlas. Na treść złożyły się doskonałe prace i felietony uczestników wyprawy: Jana K. Dorawskiego, Jerzego Golcza, Ludwika Górskiego, St. Grońskiego, Zbig. Korosadowicza, Kaz. Piotrowskiego, Jana A. Szczepańskiego i Justyna T. Wojsznisa. — Treść zeszytu zawiera szereg wspomnień, szkiców i wrażeń z wyprawy, charakterystyka Wysokiego Atlasu pod względem topograficznym i alpinicznym, szczegółowe sprawozdanie komitetu organizacyjnego z przygotowań, przebiegu i wyników polskiej wyprawy, obraz działań wyprawy w terenie. — Zeszyt czyni zajmującym 7 map, 20 doskonałych fotografij i 4 rotograwury.

—ooo—

Tornado nad doliną Missisipi.



Onegdaj przeszedł nad doliną rzeki Missisipi gwałtowny orkan, który zniszczył doszczętnie okolice koło miasta Gloster, zabijając przytem 100 ludzi. Miasteczko Gloster zostało zrównane z ziemią. Na ilustracji widzimy rzadkie zdjęcie trąby powietrznej.

W obronie lasów górskich.

Żądania Polskiego Towarzystwa Przyrodników we Lwowie.

Walne Zgromadzenie Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, uznając pierwszorzędną doniosłość lasu w gospodarstwie wodnem w kraju, a przedewszystkiem rolę ochronną lasu przeciwko powodziom, uchwaliło zwrócić się do sfer miarodajnych o niezwłoczne wydanie następujących zarządzeń:

1. Bezwzględnego **niedopuszczania do zmniejszania się lesistości w dzielnicy karpackiej i podkarpackiej,** bez względu na obszar powierzchni leśnej.

2. Wydanie nakazu **bezwłocznego zalesienia wszelkich zaległych wyrębów** w górskich gospodarstwach leśnych.

3. W lasach ponad 600 m. nad poz. morza zaprowadzić **dopuszczalność użytkowania tylko sposobem przerębowym** lub zrębami częściowemi.

4. Nakaz **wydzielenia i oznaczenia w terenie wszelkich nieużytków,** gołoborzy i tych powierzchni użytku rolnego w górach, które użytkującym ze względu na znikomą wydajność nie przynoszą istotnego pożytku, a zajmują powierzchnie o znaczeniu ochronnem i przeprowadzenie ich zalesienia.

5. Utworzyć odpowiedni **fundusz na badania naukowe w Karpatach** nad wpływem, jaki wywierają różne rodzaje gleby na ilość wody spływającej w potokach i rzekach górskich, na wzór badań szwajcarskich, tudzież nad zmianami geochemicznemi, jakie powodują powodzie w glebach położonych w dolnym biegu rzek. Na fundusz ten, oprócz odpowiednich dotacyj ze Skarbu Państwa, przeznaczyć również wszystkie grzywny i kary za przekroczenie ustawy o ochronie lasów.

6. Restytuowanie zniesionej przez Rząd Polski magistratury technicznej dla **opracowania planów wszelkich prac ochronnych regulacyjno-wodnych** oraz dla przeprowadzenia tych prac w takim porządku i w takiej skali w określonych okresach czasu, jaki z opracowanych planów wynikać będzie.

Równocześnie Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika zwraca uwagę Społeczeństa i Rządu na wielkie znaczenie **ochrony źródeł rzek górskich** i ich otoczenia, podnosząc z naciskiem, iż ochrona ta najskuteczniejsza jest w górskich rezerwatach leśnych i parkach narodowych, obejmujących większe obszary.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika protestuje i potępia wystąpienie jednego z dzienników, który w okresie ostatniej powodzi starał się odpowiedzialnością za rozmiar tej katastrofy obciążyć przyrodników, grupujących się w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody, chociaż wiadomą jest rzeczą, że wyręby leśne dokonywują się na podstawie ustaw gospodarczych, a walka z wykroczeniami przeciw tym ustawom należy do odpowiednich urzędów wojewódzkich, nie zaś do zakresu działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.